



MIKLAS,  
prezydent republiki austriackiej, odznaczony został przez Papieża najwyższym orderem Chrystusa.

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



HERRIOT,  
b. premier francuski zachował bardzo poważnie. Lekarze obawiają się o jego życie.

ŚRODA, 27-go WRZEŚNIA 1933 ROKU. CENA 10 GROSZY Nr. 269

## BURZLIWE SCENY NA PROCESIE W LIPSKU

### Sąd nie zezwala oskarżonym na stawianie pytań — Dymitrow nie zna van der Luebbego

Lipsk, 27 września.

W dniu wczorajszym, jako piątym z kolei w procesie o podpalenie Reichstagu, sąd przesłuchiwał głównie van der Luebbego. Jak zwykle, siedzi on na ławie oskarżonych zupełnie apatyczny i na wszystkie pytania odpowiada: „tak”. Widać najwyraźniej, że Luebbe nie jest w stanie samodzielnie myśleć. Podczas gdy w śledztwie mówił on dużo i wygłaszał prawie całe przemówienia polityczne, obecnie daje zdawkowe odpowiedzi. Przewodniczący stara się wszelkimi siłami osłabić pogłoski, głoszące, jakoby van der Luebbe był narkotyzowany.

Przewodniczący zapytuje, co robił van der Luebbe dnia 21 lutego w nocy z piątku na sobotę. „Był pan przecież w schronisku dla mężczyzn przy Aleksanderplatz”.

Van der Luebbe: Tak.

Przew.: Czy przechodził pan wtedy obok ratusza i zamku?

Luebbe: Tak.

Przew.: Czy chciał pan już wtedy podpalić owe budynki?

Luebbe: Nie.

Przew.: Czy myślał pan także o urzędzie opieki społecznej, kiedy pan powziął decyzję?

Luebbe: Tak.

Przewodniczący widocznie zniecierpliwił się, kiedy wpadł pan na myśl podpalenia?

Luebbe myśli i odpowiada: Tak. — Dopiero po chwili dodaje: w sobotę.

W dalszym ciągu Luebbe nieodmiennie powtarza „tak” na wszystkie pytania.

nia przewodniczącego i na tej podstawie przewodniczący przedstawia podpalenie ratusza i urzędu opieki społecznej.

Dalej przewodniczący pyta: — Gdzie pan potem poszedł z ratusza?

Van der Luebbe milczy i wtedy przewodniczący „pomaga”:

— Pan poszedł na zamek. Tak pan przedtem powiedział. Powiedział pan dalej, że pan przyszedł na zamek około godziny 8-ej.

Luebbe: — To możliwe.

Po szczegółowych pyraniach, dotyczących zamiaru podpalenia zamku, przewodniczący pyta: — Dlaczego pan chciał właściwie podpalić te trzy budynki?

Luebbe odpowiada po dłuższym wahaniu:

— Z własnych idei.

Na to przewodniczący „przypomina”, że przedtem Luebbe dawał stanowcze odpowiedzi i w śledztwie dokładnie mówił,

że to dlatego, by podnieść robotników do rewolucji, by „rozbić ustrój” i t. d. Pomimo tych sugestii przewodniczącego, Luebbe milczy jak zakłęty, tylko czasami „wrywa się” i mówi słowo: nie, nad czym jednak przewodniczący przechodzi do porządku dziennego i dalej podsuwa mu:

— Powiedział pan przecież przed sędzią śledczym, że chciał pan zaprotęstować przeciwko systemowi kapitalistycznemu, powiedział pan przecież, że należy zniszczyć kapitalizm przez rewolucję itd. itd.

Pomimo tych „heroicznych” wysiłków przewodniczącego, by zmusić Luebbego do deklaracji komunistycznej i w ten sposób udowodnić, że van der Luebbe podpalił Reichstag jako komunistę, oskarżony milczy dalej i wogóle nie odpowiada.

Wobec powyższego przewodniczący

wypowiada klasyczny dla tej rozprawy zwrot:

— Oskarżony nie sprzeciwia się.

Zkolei tłumacz przekłada zeznanie Luebbego bułgarom. W tem miejscu dochodzi do ostrej scysji. Słowa: gwałt, terror, wymuszanie zeznań, wiszą w powietrzu i tylko przerywanie przez przewodniczącego wywodom bułgarów zapobiega wyświetleniu tajemnic śledztwa hitlerowskiego.

Trzeci bułgarski oskarżony, Dymitrow, woła głośno po niemiecku: Zachowanie się van der Luebbego jest niepojęte! Jeżeli jest rzeczywiście człowiekiem normalnym, wtedy istnieje jedna tylko hipoteza...

Przewodniczący i prokurator zrywają się nerwowo z miejsc i przerywają Dymitrowowi. Przewodniczący ostrym tonem do Dymitrowa: Pan ma tylko przyjąć do wiadomości zeznanie van der Luebbego.

Dymitrow: Zaraz to uczynię. W każdym razie muszę powiedzieć moje zdanie. Van der Luebbe był prostym i dość dobrym chłopakiem i nagle podpalał gmachy jeden po drugim.

Dymitrow nie daje się zbić z tropu i woła do van der Luebbego: „Musiał pan powiedzieć, co jest prawdą?”

Dymitrow chce stawiać dalsze pytania, lecz senat wychodzi i po chwili wraca, oświadczając, że nie dopuszcza się dalszych pytań Dymitrowa, „ponieważ oskarżony nadużywa swych praw”.

## Lekarze Kasy Chorych proklamują strejk, o ile do soboty nie będzie zawarta nowa umowa

Łódź, 27 września.

(it) Donosiliśmy wczoraj o groźącym konflikcie w Kasie Chorych w Łodzi z powodu wygasania terminu obowiązującej umowy zbiorowej z lekarzami. Jak się „Express” dowiaduje w dalszym ciągu, na sobotę wieczorem zwołane zostało walne zgromadzenie lekarzy. O ile do soboty, to jest do dnia wygaśnięcia terminu umowy zbiorowej nie będzie podpisana nowa umowa,

lekarze na zebraniu sobotnim proklamować mają strajk w Kasie Chorych.

Sytuacja jest bardzo poważna, albowiem ewentualne nieprzystąpienie lekarzy do pracy może grozić ubezpieczonym konsekwencjami. Zaznaczyć należy, że lekarze w dalszym ciągu pragną załatwić sprawę polubownie, Kasa Chorych jednak dotychczas nie wszczęła pertraktacji ze Związkiem w sprawie przedłużenia umowy.

## UCZEN ZASTRZELONY W WILNIE przez nieznaną sprawców

Wilno, 27 września.

Wczoraj zaszedł w Wilnie na ulicy Subocz wypadek zastrzelenia z rewolweru 17-letniego b. ucznia szkoły rzemieślniczej nazwiskiem Mikołaja Ada-

mowicza. Strzelający dał do niego trzy strzały z rewolweru, dwie kule utkwiły w plecach, powodując uszkodzenie kręgosłupa. Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyny, ani tła tej zbrodni.

## Gwałtowna burza we Francji Woda zalała drogi

Paryż, 27 września.

(Pat) — Gwałtowne burze spowodowały duże szkody w departamencie Bouches du Rhone. W okolicy Miramas, woda zalała drogi i przerwała komunikację kołową. W St. Martin de Crau, woda podmyła szereg domów. W Eygieres zostały zniszczone dwa mosty. Przedmieście Greyre jest pod wodą, która w niektórych punktach dochodzi do 1 mtr. wyso-

kości. Równina Crau jest zalana. — Na skrzyżowaniu dróg Mouriers i Entressen szosa jest zalana wodą na przestrzeni 2 klm. Autobus w Cevennes na skutek popucia się motoru, stoi od rana na drodze. 20-tu pasażerów wobec zalania drogi, musiało szukać schronienia na dachu samochodu. — Poziom wody w tem miejscu sięga półtora metra.

## Solidarność walutowa Ameryki i Anglii Projekt prezydenta Roosevelta

Londyn, 27 września.

(Pat) — W związku z odjazdem delegacji brytyjskiej do Waszyngtonu, dla rokowań z rządem Stanów Zjednoczonych o rewizję długów wojennych, z kółmiarodajnych w Londynie, wyjaśniają, że Wielka Brytania, uznając zmianę sytuacji finansowej Ameryki, nie zamierza nalegać na całkowite skreślenie długów wojennych, lecz proponuje spłaty rocz-

ne na szereg rat, według niższych norm, zarówno procentów jak i kapitału.

W kołach rządowych Londynu, liczą się jednak z tem, że Roosevelt zechce przed omówieniem sprawy długów, omówić ogólną sytuację finansową i wyjaśnić czy możliwe jest skombinowanie funta szterlinga z dolarem, celem ustalenia pewnej solidarności walutowej pomiędzy Wielką Brytanią i Ameryką.

## Demonstracja przeciw de Valerze na meczu piłki nożnej

Londyn, 27 września.

(t) W Dublinie odbywał się wczoraj mecz piłki nożnej, w czasie którego grupa opozycjonistów, urządziła gwałtowną demonstrację przeciwko de Valerze. Poczęli oni wznosić okrzyki, domagając się usunięcia de Valery. Głosy ich zostały nadane przez stacje radiowe, albowiem na boisku znajdowały się mikrofony sprawozdawcze.

Policja irlandzka usiłowała zatrzymać sprawców tej demonstracji, jednak okazało się to niemożliwe, albowiem na boisku znajdowało się 40.000 widzów.

## Chłopom niemieckim nie wolno wyzywać się swych gospodarstw

Berlin, 27 września.

Gabinet Rzeszy obradował wczoraj nad ustawą, zabezpieczającą własność chłopską przed parcelacją i zadłużeniem. Minister żywienia i rolnictwa Darre wezwany został do przedłożenia swego projektu ustawy o dziedziczeniu zagrod włościańskich, zabraniającej chłopom wyzywanie się ojcowizny i umożliwiającej oddłużenie gospodarstw.

Waszyngton, 27 września.

(t) Rząd Stanów Zjednoczonych przystąpił do stworzenia przymusowych obozów pracy. Wszyscy bezrobotni, którzy w bieżącej zimie nie dostaną pracy, będą internowani do tych obozów.

Rząd Stanów Zjednoczonych zakupił już dla bezrobotnych pół miliona bel bałwiny i 40 milionów buszli zboża.

**Dziś**

ukazał się Nr. 18 tygodnika

**CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ!**

i zawiera całość interesującej powieści obyczajowej p.t.

**„W cieniu mumji”**

a nadto nowele p.t. „DAMA ZE SLEEPINGU”, humor, wiadomości ze świata, rozrywki umysłowe itd.

Liczne ilustracje  
Cena numeru 30 gr.









## Echa napadu rabunkowego pod Chełmem

### Dwuch bandytów skazanych po 10 lat więzienia

Lublin, 26 września. Głośna była w swoim czasie sprawa, prowadzona w trybie doradczym, przeciwko oskarżonym o napad rabunkowy Szłomie Wajnhausowi, Wincentemu Białasowi, Antoniemu Spodniewskiemu i Antoniemu Zakrzewskiemu. Akt oskarżenia zarzucał im zorganizowany napad rabunkowy, w nocy z dn. 9 na 10 listopada roku ub. na dom małżonków Bartoszków, we wsi Bukawa Mała, w pow. chełmskim. Po steroryzowaniu domowników, bandyci zrabowali 350 złotych i zbiegli.

Dzięki energicznemu dochodzeniu miejscowej policji, udało się opryszków ująć i oddać do dyspozycji władz sądowych.

Po dwudniowej rozprawie, której przebieg w swoim czasie podaliśmy obszernie, zapadł wyrok, mocą którego

Szłoma Wajnhaus skazany został NA KARĘ ŚMIERCI.

Spodniewski został uniewinniony, zaś w stosunku do pozostałych, proces przekazany został do postępowania zwykłego

Pan Prezydent Rzplitej Wajnhauśa ulaskawił, dzięki czemu kara śmierci zamieniona mu została na DOŻYWOTNIE WIEZIENIE.

Podczas przewodu sądowego, wyszło na jaw, że Wajnhauśa podzegał do wykonania napadu niejaki Feliks Sierpiński, którego też postawiono w stan oskarżenia.

W dniu onegdajszym sąd okręgowy w Lublinie, na sesji wyjazdowej w Chełmie, rozpatrywał sprawę trzech oskarżonych i skazał Białasą i Zakrzewskiego po 10 lat więzienia, zaś Sierpińskiego uniewinnił.

## Zwolennik walca wiedeńskiego

### rozbił głowę kapelmistrzowi orkiestry jazzowej

Lwów, 26 września. (d.) W kawiarni „Union”, znajdującej się w hotelu „Narodna Hostynia” przy ul. Kościuski, odbywa się codziennie dancing.

Przegrzywa tam orkiestra jazzowa, której kapelmistrzem jest Kazimierz Kamiński, grający zarazem na skrzypcach. W nocy na tym dancingu zjawił się bezrobotny aktor widowiskowy, Mieczysław Ziółkiewicz, zamieszkały chwilowo przy ul. Mącznej 5.

W pewnym momencie Ziółkiewicz, będąc w stanie podchmielnym, przystąpił do Kamińskiego i zażądał od niego, aby grał walca wiedeńskiego.

Gdy Kamiński nie ciliał tego uczynić, Ziółkiewicz zawołał: „Co, ty nie będziesz grał, jak ja każe?” — poczem trzymaną halbą z piwem uderzył Kamińskiego po głowie, zadając mu ciężką ranę.

Kamiński, zboczony krwią, runął na podłogę, kelnerzy zaś obezwładnili awanturnika i oddali go w ręce policji.

Pierwszej pomocy Kamińskiemu udzieliło Pogotowie ratunkowe. W godzinę później Ziółkiewicz znalazł się w celi więziennej, a przerwany dancing rozpoczął się nanowo, gdyż Kamiński z obandażowaną głową stanął przed pulpitem i dalej do rana grał na skrzypcach.

przeprósiił, chłopak odpowiedział, że „woli pałać w teń”. Następnie wybiegli on z domu i w kilka chwil później rodzina usłyszała huk strzału, który zwiastował śmierć nierozsądnego młodzieńca.

## Wolał śmierć, niż żywot przestępcy

### Notoryczny przestępca rzucił się pod pociąg

Bydgoszcz, 26 września. (sem) Na torze kolejowym, 200 kroków od ul. Gdańskiej w stronę Torunia, znaleziono trupa mężczyzny z odciętą głową.

Władze policyjne, które zjechały na miejsce wypadku, stwierdziły, iż jest to ciało 20-letniego Brunona Dąbrowskiego z Bydgoszczy, ul. Stroma 18.

Śmierć samobójcza nastąpiła wskutek przejechania pociągiem, zderzającym o godz. 6.22 w stronę Torunia.

Jak się okazało, Dąbrowski był już siedem razy notowany w tutejszych kronikach policyjnych, wobec tego można przypuszczać, że Dąbrowskiemu sprzyrzyło się życie notorycznego przestępcy.

## Samobójstwo młodego robotnika

### Spoliczkowany przez ojca, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia

Krosno, 26 września. Onegdaj wieczorem pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 19-letni Hanryk Sobiechart, zatrudniony w hucie szklanej w Krośnie.

Przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne. Młodzieniec bowiem ubliżył siostrze, gdy była w towarzystwie koleżanek. Ojciec jego spoliczkował go za to.

Gdy matka namawiała go, by ojca

przeprósiił, chłopak odpowiedział, że „woli pałać w teń”. Następnie wybiegli on z domu i w kilka chwil później rodzina usłyszała huk strzału, który zwiastował śmierć nierozsądnego młodzieńca.



**METRO**  
PRZEJAZD 2

**DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!**  
**Passepartout nieważne.**

**ADRIA**  
GŁÓWNA

ARIANA

Dzieje miłości rosyjskiej studentki  
w roli tytułowej **ELŻBIETA BERGNER.**

Na pierwszy seans ceny miejsce 54 gr. i 85 gr., następne III 55, II 1.10, I 1.30,

Na pierwszy seans ceny miejsce 54 gr. i 85 gr., następne II 54, II 85, I 1.09,

## RAKIETA

ul. Sienkiewicza 40  
Tel. 141-22.  
**Dzisiaj premiera!**

# MUSISZ być moja

Wesoła! Beztraska! szampańska komedia francuskiego humoru według Louis Verneuil'a p. tłum.

w rewelacyjnej obsadzie 3-ch przemilych artystów francuskich ALICE FIELD najpiękniejsza francuska artystka filmowa, ROGER TREVILLE, bohater filmu „Jej eksceleńca miłość”, LUCIEN BAROUX, kapitalny „książę” z filmu „Liljanka chce się rozwieść”, oraz film polski p. t. „PUSZCZA”.

<p><b>Dr. med. Rosenzweig H. Zelicki</b> Narutowicza 16 (Piłsudskiego 76) tel. 128-74 <b>powrócił</b></p>	<p><b>Dr. Dorota LEWY</b> CHOROBY PŁUC (Roentgen) Piotrkowska 124 przyjmuje od 5-7.</p>	<p><b>DR. MED. L. NITECKI</b> SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH NAWRÓT 32. Tel. 218-18 przyjmuje do 9 rano i od 4-8 wieczór, w niedzielę i święta od 9-12</p>	<p><b>DR. MED. HALTRECHT</b> choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Piotrkowska 10, tel. 245-21 Przyjm. 8 rano do 1 pp. i 6-9 wiecz. w niedzielę i święta 10-1 pp.</p>
<p><b>Dr. 30-2 W. BALICKA</b> POWRÓCIŁA ul. Piotrkowska 200 róg Pastel Nr. tel. 194-03. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej</p>	<p><b>Doktor H. SZUMACHER</b> POWRÓCIŁ Choroby skórne i weneryczne <b>PIOTRKOWSKA 56</b> tel. 148-62 od 1 i pół - 4, 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1 <b>Ceny lecznicowe.</b></p>	<div style="border: 2px solid black; padding: 5px;"> <p style="text-align: center; font-weight: bold;">PROSZEK z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NEVROSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY MIGRENE, NEURALGIE BÓLE ZĘBÓW, GRYPE, PRZEZIĘBIENIA BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P. PROSZEK TEN WYRABIAMY I W POSTACI TABLETEK. ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM”</p> </div>	
<p><b>DR. MED. Niewiażski</b> Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe <b>POWRÓCIŁ</b> Andrzeja 5, telef. 159-40 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedzielę i święta od 9-1.</p>	<p><b>Aparat krótkofalowy</b> Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d. w gabinecie terapii fizykanej Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.</p>	<p><b>DR. MED. M. TAUBENHAUS</b> CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA <b>Zgierska 11,</b> tel. 246-09, Przyjm. od 4-8 w. 30-2</p>	<p><b>DR. MED. L. BERMAN</b> SPECJALISTA CHOROBY WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH. Cegielniana 15, TELEF. 14907. Przyjmuje od 8 - 11 rano i od 4-8 wiecz., w niedzielę i święta od 9 - 1</p>
<p><b>Dr. med. H. Lubicz</b> POWRÓCIŁ Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Cegielniana Nr 7 telefon 141-32 Przyjmuje od 8-10 12-2, 5-8 w niedzielę i święta od 9-11</p>	<p><b>Dr. med. M. Feldman</b> powrócił. <b>AKUSZER-GINEKOLOG</b> Zawadzka 10, Tel. 155-77 przyjmuje 9-12 i od 3-6 po poł.</p>	<p><b>Poszukuję POKOJU ładnie umeblowanego</b> z wszelkimi wygodami z używalnością telefonu i łazienki oraz z osobnym wejściem (możliwie z klatki schodowej) w śródmieściu, niedalek ulicy - Sienkiewicza, Wigury - Żwirki, Przejazd - Andrzeja, Gdańska. Warunek: kulturalna rodzina. Oferty sub „Komornie 1-go”, do administracji sub „publiki pod „Ładne”.</p>	

**Złoto** BIŻUTERIA, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJALKO, PIOTRKOWSKA 7.

**DO WYNAJECIA** ładne 2 pokoje z kuchnią, z przedpokojem, kąpielowym, służbowym i z wszelkimi wygodami. Zgłaszać się Radwańska 6, Wiadomość u dozorcy.

**OKAZYJNIE** sprzedam sklep kolonialno-spożywczy z towarem. Wiadomość w sklepie Koziny, Włodzimierska 10, od g. 7 wiecz.

**POSZUKUJE** się wykwalifikowane pracownice do pulowerozmy sztyklowanych, Oferty pod „M. 1 P.”

**ZAMIENIE** 3-pokojowe świeżo wyremontowane mieszkanie z wszelkimi wygodami na odpowiadające powyższemu warunkom - 2-pokojowe. Oferty: sub: „A. Gr.”.



### ZUZANNA LENGLEN — NAUCZY- CIELKA TENNISA.



Słynna tenisistka francuska, 15-krotna mistrzyni świata, Zuzanna Lenglen, udziela obecnie z zamiłowaniem lekcji gry w tenisa.

### POMNIK POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY W CHELMIE.



W tych dniach Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokonał w Chelmie odsłonięcia pomnika poległych żołnierzy 7 p. p. Leg. Pomnik ten wzniesiony został ze składek żołnierzy 7 p. p. Leg. i społeczeństwa ziemi chełmskiej.

### Nieście pomoc najbiedniejszym!

## Zrewoltowani oficerowie kubańscy



Oficerowie armii kubańskiej nie zgodzili się podporządkować nowemu rządowi i zabarykadowali się w hotelu „National” w Hawanie (na zdjęciu u góry). Ponieważ personel hotelowy ogłosił strejk, zmuszeni są oni sami sobie przyrządzać potrawy.

## Uratowanie lotników balonowych



Piloci amerykańscy, którzy brali udział w zawodach balonowych o puchar Gordon-Benneta, Urman i Trotter, zaginęli w lasach dziewiczych Kanady i cudery zostali uratowani.

## KOMEDIA SPRAWIEDLIWOŚCI W LIPSKU.



Proces w Lipsku, przeciwko rzekomym podpalaczom Reichstagu, toczy się dalej. Na zdjęciu widzimy bułgara Dimitroff'a w czasie składania zeznań.

## ZNACZEK POŻYCZKI NARODOWEJ



Wypuszczony został specjalny znaczek Pożyczki Narodowej, wykonany w brązie. Znaczek ten otrzymają subskrybenci Pożyczki Narodowej.



### Codzienna nowelka „Expressu”

## Porwanie

W czasie antraktu, gdy hrabianka Wiktorja opuszczała swoją lożę, zjawił się nagle jeden z bileterów, który oświadczył, że ją prosi do telefonu.

Po paru minutach młoda hrabianka wróciła do loży i zakomunikowała swej przyjaciółce, Irenie, z którą razem wybrała się do teatru:

— Wyobraź sobie, że Klementyna Brokhaus prosi nas, byśmy koniecznie przyjechały do niej po przedstawieniu. Przysyła nam nawet swoje auto. Pojeździemy, prawda?

— Ależ bardzo chętnie — odparła Irena.

Szofer, młody, bardzo przystojny mężczyzna, oczekiwał obie wytworne panie w foyer.

Samochód był imponujący.

Młode niewiasty wcale nie przypuszczały, że Klementyna ma tak drogą i wspaniałą maszynę.

Gdy auto ruszyło, niewiasty rozsiedły się wygodnie i kontynuowały, przerywaną w teatrze rozmowę.

— Czy wiesz o tem — mówiła Irena — że wszystkie znajome błagają mnie o adres twojej krawcowej. Ale ja przecież jestem bardzo dyskretna. Nie powiem nikomu.

— Dziękuję ci, dziecko — roześmiała się rozkosznie młoda hrabianka. — Moja krawcowa jest doprawdy nadzwyczajna. Pocóż więc mam o niej rozpowiadać. Wolę, by moje rozmaite tak zwane przyjaciółki pekały z zazdrości!

Zkolei rozmowa potoczyła się na inne tematy. Niewiasty z ożywieniem debatowały nad nowym sezonem wyścigowym, później znów poczęły dyskutować o teatrze.

A tymczasem auto jechało z coraz większą szybkością. Pierwsza zwróciła na to uwagę Irena.

— Mnie się to wszystko nie podoba — powiedziała do przyjaciółki. — Czemu ten szofer się tak śpieszy.

W tym momencie hrabianka przysunęła twarz do okienka i krzyknęła:

— Ależ my jesteśmy za miastem! Co to ma znaczyć? Panie kierowco, zatrzymaj się pan!

Ale szofer nawet się nie odwrócił. Irena spróbowała otworzyć drzwiczki. Okazało się, że były one zamknięte z zewnętrznej strony.

Nie można było również otworzyć okien.

Auto mknęło coraz szybciej. Przejechali gęsty las, kierując się w stronę pól.

Młode niewiasty ogarnęło przerażenie.

Nie ulegało przecież już żadnej wątpliwości, że zostały porwane. Ten szofer widocznie wcale nie pracował u Klementyny i auto z pewnością nie stanowiło jej własności.

Daremnie niewiasty wzywały rozpaczliwie pomocy.

Kierowca nie zwracał na nich uwagi. Pędził na złamanie karku, jak gdyby nie zdawał sobie wcale sprawy z tego, że w ciemnościach nocnych tak szalona jazda grozi katastrofą.

Gdy auto wreszcie zatrzymało się przed jakąś willą, młode niewiasty były już nawpół przytomne z przerażenia. Szofer zmusił je, by opuściły wóz.

Niewiasty ujrzały wówczas kilku mężczyzn. Byli to widocznie lokaje.

Niewiasty nie chciały wejść do willi. Sprowadzono je jednak przemocą i zamknięto w jakimś pokoju.

W pokoju tym było zupełnie ciemno. Nieszczęsnym kobietom w pierwszej chwili wydawało się, że są same. Lecz nagle usłyszały jakiś głos niewieści:

— Hrabianka Wiktorja będzie łaska wa się rozebrać!

— Co to ma znaczyć? — krzyknęła hrabianka. — Kim pan jest?

— Proszę się nie opierać — odpowiedział ten sam spokojny głos — bo to nic pani nie pomoże. Jeśli pani dobrowolnie nie usłucha, to będę zmuszona użyć przemocy!

Hrabianka, obawiając się tej groźby, spełniła rozkaz. Rozebrała się i runęła na kanapę, zalewając się łzami.

Tajemnicza niewiasta szybko ulotniła się. Zamknęła za sobą drzwi, uniemożliwiając w ten sposób ucieczkę więzionym.

— Co teraz będzie? — wyszeptwała drżącym głosem hrabianka. — Gdyby można było wezwać policję!

— Narazie jest to niemożliwe. Musimy czekać. Zobaczymy, co dalej będzie — odpowiedziała jej cicho Irena.

Czekały bardzo długo. Parę godzin... Do pokoju nikt nie wchodził, za drzwiami ustały wszystkie szmery.

Niewiasty, zmęczone niezwykle przejściem, wreszcie usnęły.

Gdy się obudzili, switało już. Obok hrabianki leżała jej suknia.

— Dzień dobry! — zawołał młody mężczyzna, otwierając drzwi. — Panie już są wolne i mogą wrócić do miasta!

Jednocześnie chętnie wam wszystko wytłumaczę. Moja żona za wszelką cenę pragnęła mieć taką samą suknię, jak pani, hrabianko. Ponieważ pani nie chciała zdradzić nikomu nazwiska krawcowej, musieliśmy, niestety, użyć przemocy. W ciągu dzisiejszej nocy suknia została skopjowana. Dziękuję paniom bardzo i przepraszam za wszystkie przykrości!

Tłum. D.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148** Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 159-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp., redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.